# 23.05.2021r. wieczorne Marian - Kto zważa na Słowo, znajduje szczęście

**Kto zważa na Słowo, znajduje szczęście**

23.05.2021r. – wieczorne

Ewangelia Mateusza, 24 rozdział od 35 wiersza:

***„Niebo i ziemia przeminą, ale Słowa Moje nie przeminą. A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Sam Ojciec. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiótł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mleć będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie."*** (Mat. 24,35-44)

A więc wszyscy, którzy określają, że na przykład w tym roku przyjdzie już Pan Jezus, to są fantaści. Bo można mówić codziennie, że przyjdzie Pan Jezus i któregoś dnia się trafi, ale to jest fantazjowanie cały czas. Pan Jezus mówi, że o tym dniu wie Ojciec i On podejmuje decyzję. A więc my nie wiemy, dlatego musimy każdego dnia słuchać, co mówi Jezus, bo Jezus mówi: Niebo i ziemia przeminą, ale Słowa Moje nie przeminą. A więc Słowa Jego prowadzą do wieczności. Z tymi Słowami pójdziemy dalej, w wieczność. Ale jeśli nie będziemy się słuchać Jezusa i tego, co On do nas mówi, to wtedy ten dzień nas zaskoczy. Tylko słuchając Słów Jezusa, jesteśmy gotowi na to, żeby spotkać się z Nim, kiedykolwiek by On przyszedł. A gdy dobiegniemy kresu swych dni na ziemi, to też, w ten sposób żyjąc Słowami Jezusa, jesteśmy gotowi na to, żeby On nas wzbudził i abyśmy wyszli naprzeciw Niego.

Ewangelia Mateusza, 5 rozdział 18 wiersz:

***„Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie."*** (Mat. 5,18)

Więc Jezus zawiadamia, że również: dopóki nie przeminie niebo i ziemia, zakon w całej swojej pełni będzie nadal zachowany. Aby ludzie byli sądzeni, potrzebne jest prawo, które będzie ich sądzić. To prawo jest właśnie zapisane w zakonie i prorokach, i wtedy to musi być tak zachowane, jak jest podane, nie inaczej. Ludzie kombinują z tym, umniejszają, coś tam po swojemu próbują. To prawo nie może być zmienione w jakikolwiek sposób i każdy człowiek będzie odpowiadał. Jeżeli Słowo Boże mówi: nie kradnij, a ktoś kradnie, to będzie odpowiadał, że jest złodziejem i pójdzie do gehenny; mówi: nie kłam, a ktoś kłamie, to pójdzie do gehenny; nie czyń sobie podobizny, a czyni, pójdzie do gehenny. Prawo jest w całej pełni i ono jest obowiązujące, dopóki istnieje niebo i ziemia, potem już nie. Dopóki istnieje, dopóty jest obowiązujące. Prawidłowo, prawda? Bóg jest konsekwentny i wszystko, co ma być, to jest do tego momentu, do którego ma być. A Słowa Pana prowadzą nas do wieczności.

I List do Tymoteusza, 1 rozdział od 8 wiersza:

***„Wiemy zaś, że zakon jest dobry, jeżeli ktoś robi z niego właściwy użytek, wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, lecz dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców, rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce, zgodnej z Ewangelią chwały błogosławionego Boga, która została mi powierzona."*** (I Tym. 1,8-11)

A więc zakon jest właśnie dla takich ludzi i oni będą sądzeni przez zakon. Kiedy będzie sąd, wtedy to prawo będzie sądziło ich, bo żyją w ten sposób, żyją w grzechu, a więc podpadają pod zakon i zakon będzie ich sądzić jako grzeszników. Jakub mówi nawet, że gdy czynimy różnicę między osobami przy wyznawaniu wiary, podpadamy pod zakon i będziemy sądzeni przez zakon jako ci, którzy nie trwają w Chrystusie, ale opuszczają Chrystusa, żeby sobie robić coś wbrew temu, co przyniósł do nas Jezus, napełniając nas miłością wzajemną jako Jego uczniów, jako Jego ciało.

Księga Objawienia, 20 rozdział od 11 wiersza:

***„I widziałem wielki, biały tron i Tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i hades wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. I śmierć, i hades zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego."*** (Obj. 20,11-15)

A więc mamy sąd dla wszystkich, którzy nie ratowali się w Chrystusie Jezusie, nie korzystali z tego, co mówi Jezus, nie przyjmowali Jego Słów jako zbawiennych, wydawało im się, że nie muszą słuchać uważnie Jezusa i będzie też dobrze. A więc oni będą sądzeni przez zakon, który się nie patrzy, nie ma skrupułów. Nie jesteś w Chrystusie – jesteś sądzony za każdy jeden grzech, jako śmierć. Co tam by nie było, wszyscy oni trafiają do jeziora ognistego. Kiedy Jezus mówi, żeby pamiętać o tym, że Jego Słowa nie przeminą, to znaczy, że dla mnie i dla ciebie jest to najważniejsze, żeby cenić sobie każde Słowo, które mówi Jezus, nie być człowiekiem swawolnym, lekkomyślnym, głupawym, który myśli sobie: a, to tak pisze, ale i tak zawsze jest inaczej; tylko pamiętać – u Jezusa nie jest inaczej. U Jezusa jest tak, jak jest napisane i tak dokładnie jest – jak On mówi, tak jest. To samo jest w zakonie – tak jest napisane i taki jest wyrok. Nie ma inaczej, nie ma jakiegoś tam uchyłku. Łaska jest teraz i teraz można oczyszczać się, uświęcać, a potem, kiedy przyjdzie sąd, już nie będzie łaski, tylko będzie prawo i wyrok. I to jest wszystko. A więc Jezus ostrzega nas, abyśmy dzisiaj korzystali z tego, żeby poznawać Prawdę i żeby żyć według tej Prawdy. Za czasów Pana Jezusa Chrystusa mnóstwo ludzi postępowało właśnie w taki sposób.

Ewangelia Jana, 8 rozdział od 34 wiersza:

***„Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie Mnie zabić, bo Słowo Moje nie ma do was przystępu. Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego. Odpowiadając, rzekli Mu: Ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzecze:***

***Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama. Lecz teraz chcecie zabić Mnie, Człowieka, który wam mówił Prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił. Wy spełniacie uczynki swojego ojca. Na to Mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga. Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście Mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie Sam od Siebie przyszedłem, lecz On Mnie posłał. Dlaczego mowy Mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać Słowa Mojego. Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w Prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma Prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ Ja mówię Prawdę, nie wierzycie Mi. Któż z was może Mi dowieść grzechu? Jeśli mówię Prawdę, dlaczego nie wierzycie Mi? Kto z Boga jest, Słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście. Odpowiadając, Żydzi rzekli do Niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona? Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę Ojca Mego, a wy Mnie znieważacie. Ja zaś nie szukam własnej chwały. Jest taki, kto jej szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa Słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki."*** (Jana 8,34-51)

I dalej tam mówią: teraz wiemy, że masz demona itd. A więc zobaczcie, jaka lekcja dla nas płynie dzisiaj również żyjących, tak jak w poprzednich pokoleniach żyli przed nami ludzie, którzy mieli tą samą Biblię w swoich rękach i to samo Słowo czytali, co my dzisiaj. Czy to 200, 300 lat, czy 400, czy ile, po prostu docierała do nich ta sama Prawda i oni musieli podjąć decyzję, kogo będą słuchać – czy diabła, czy Jezusa? Dlaczego łatwiej jest słuchać diabła? Dlatego, że nauka diabła temu ciału jest całkiem przystępna, podczas gdy nauka Jezusa jest bardzo niemiła temu ciału. I jak będziemy czytać dalej, zresztą sami zdajecie sobie sprawę, dlaczego ludzie bardziej lubią diabła niż Boga – no bo to, co mówi diabeł, jest przyjemniejsze dla człowieka, a to, co mówi Bóg, jest mniej przyjemne dla człowieka. I człowiek wybiera to, co jest przyjemniejsze człowiekowi, zamiast wybrać to, co jest Prawdą, a odrzucić kłamstwo. Nie na zasadzie: bo mi to pasuje, tylko: czy to jest Prawda, czy to jest kłamstwo? Bo przecież od tego będzie zależało, gdzie trafi człowiek. A więc my, wiedząc o tym, chcemy poznać Prawdę, a odrzucić kłamstwo. Bo nie zależy nam na tym, żeby zachować kłamstwo, bo będzie nam łatwiej wtedy żyć, tylko chcemy przyjąć Prawdę, żeby może trudniej nam się żyło, ale abyśmy trafili do wieczności z Bogiem. Bo wiemy, że kłamcy nie wejdą do Królestwa Bożego, bo taka jest prawda. Wierzymy w to, co Jezus powiedział, że: niebo i ziemia przeminą, ale Słowa Moje nie przeminą – są wieczne, są prawdziwe. To, co jest tu widzialne, wszystko się skończy, ale Jezusa Słowo nie. A więc do mnie i do ciebie też docierają te Słowa i teraz, jakie zapadają nasze decyzje w danej sprawie. Ludzie w świecie na przykład często mówią: jeżeli czegoś nie chcesz zrobić, udawaj, że nie wiesz o tym, w razie czego powiesz: nie wiedziałem, no i będziesz usprawiedliwiony. Ale w świecie mówią też, że niewiedza też nie ratuje, a więc i tam nawet wymyślili, że jeśliby się ktoś chciał schować za niewiedzą, to mówią: niewiedza nie pomaga ci, powinieneś wiedzieć, a więc musisz być ukarany za to, że nie wiesz, co powinieneś wiedzieć. Tym bardziej w Prawdzie Bożej – jeżeli człowiek będzie próbował mówić: Panie Boże, ja nie wiem, ja nie pamiętam, żebym to w ogóle czytał, czy cokolwiek, że tak to powinno być, czy inaczej, to jednakże tam, w Bożym rejestrze, jest wszystko zapisane: o, tu pamiętał i tu wiedział, i mimo wszystko zrobił inaczej. Bo to będzie księga życia, księga spisanych doświadczeń, przemyśleń, decyzji itd. A więc lepiej być zapisanym w księdze Baranka, gdzie my oczyszczamy się, żeby nie było nas w tej innej księdze – winowajców. Abyśmy byli czyści, oczyszczeni krwią Baranka, dlatego cenimy sobie to, co Jezus dla nas uczynił i czyni każdego dnia.

Też w Ewangelii Jana, w 7 rozdziale od 45 wiersza:

***„Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście Go? Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak Ten Człowiek mówi…"*** A więc zostali posłani, aby Go ująć, ale kiedy słuchali Jezusa, byli pełni podziwu, jak

On wyrażał Prawdę i byli tak zafascynowani, że stracili jakby siłę, żeby pełnić rozkazy tych, którzy ich posłali, żeby ująć Go, lecz odeszli i zostawili Pana Jezusa Chrystusa. ***„…Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść?...”*** A więc oni uważali, że Jezus zwodzi, a nie wyzwala, że oszukuje, okłamuje, a więc odrzucali to, co mówi Jezus. ***„…Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w Niego? Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty…”*** Widzicie – motłoch, który nie znał zakonu, odnalazł w Chrystusie Kogoś, kto mógł ich nauczyć życia, mógł im pomóc zrozumieć, jaki jest Bóg. A ci myśleli, że są tacy mądrzy, a więc ani zakonu dobrze nie rozumieli, ani Jezusa; ani Abrahama nie rozumieli, ani Mojżesza nie rozumieli, bo gdyby rozumieli, to by wiedzieli o tym, jak mówił, że przyjdzie Ten po nim, a którego by nie słuchali, to zginą. ***„…Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do Niego, jeden z ich grona: Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpierw nie przesłucha i nie zbada, co czyni? Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi. I rozeszli się, każdy do domu swego.”*** (Jana 7,45-53)

A więc nawet nie chcieli słuchać, co zakon mówił, co Bóg powiedział w zakonie – mają zbadać gruntownie tą sprawę i wtedy wyjaśniłoby się, jak to się stało. Przecież wiele dzieci rodzi się gdzieś tam, rodzice wyjechali i w tym czasie się urodziły dzieci gdzieś, i wrócili, i nie znaczy, że dzieci się zawsze rodzą w tym miejscu, gdzie mieszkają rodzice. A w tamtym przypadku też tak było. Ale dla nich to wyglądało w ten sposób.

I tutaj chciałbym, żebyśmy przeczytali Słowa naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, z Ewangelii Mateusza, 10 rozdział od 16 wiersza:

***„Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach. I z Mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami. A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić. Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was. A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i przyprawią ich o śmierć. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia Mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie. Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana; wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników! Przeto nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano. Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho, głoście na dachach. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej Tego, który może i duszę, i ciało, zniszczyć w gehennie. Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. Nawet wasze włosy na głowie, wszystkie są policzone. Nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli. Każdego więc, który Mnie wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się Mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebie. Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową. Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla Mnie, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma***

***zapłatę sprawiedliwego. A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej."*** (Mat. 10,16-42)

Oto nasz Zbawiciel, Nauczyciel, w tych Słowach wyraził zapewnienie nas, że nie jesteśmy posłani w łatwe miejsce, że jesteśmy posłani w trudne miejsce, ale Pan Jezus powiedział: nie bójcie się, jeżeli nawet tak wrogo będą do was nastawieni, że podejmą decyzję taką samą, jak podjęli wobec Pana Jezusa, żeby zabić, czy tam Szczepana, to jeśli nawet zabiją twoje ciało, to duszy twojej zabić nie mogą. Jezus mówi: nie bój się, będziesz żyć, bo twoim życiem jest Jezus. A więc, gdy trwamy w Jezusie, to choćby zabili nasze ciało, to i tak żyć będziemy, bo naszym życiem nie jest to ziemskie ciało, ale jest Chrystus Jezus. A więc Jezus mówi: nie przyniosłem pokoju, będzie wojna, będą przeciwności, ale wy nie bójcie się, gdyż Bóg dba o was, każdy włos na głowie waszej jest policzony, a więc w pełnej trosce i pod pełną opieką jesteście, ale nie zrezygnujcie z posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi bez względu na kogokolwiek. Pozostań wiernym Jezusowi, a gdy On wróci, On weźmie cię do Siebie na wieczność. Tak ogłasza Jezus nam. On mówi: ziemia i niebo przeminą, ale Moje Słowo nie przeminie. Takie jest prawdziwe Słowo, które mówi do nas Jezus Chrystus. On nie mówi, że będzie ci wygodnie, On mówi, że będziesz mieć przeciwności: posyłam was jak owce między wilki. A widać, że wilki są raczej chętne pożreć owce, a nie owce wilki. A więc Jezus mówi: nie wy będziecie z nimi walczyć, oni będą walczyć z wami, a wy będziecie zwyciężać, należąc do Jezusa Chrystusa w taki sposób, jak Jego Słowo do nas mówi. A więc mimo tego, że tyle przeciwności staje na drodze ucznia Jezusa Chrystusa, to jednak ten uczeń rośnie w tych przeciwnościach, podczas gdy ci, którzy nie trwają w Chrystusie, raczej gubią się w przeciwnościach i coraz mniej im się chce żyć Słowami Jezusa Chrystusa.

Ewangelia Jana, 11 rozdział 25 i 26 wiersz:

***„Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?"*** (Jana 11,25-26)

Jezus znowu zapewnia, że On jest życiem i choćby nawet odebrano nam to życie, to i tak będziemy żyć, bo On jest naszym życiem. A więc On jest zwycięstwem nad wszystkimi przeciwnościami, jakie by stanęły na naszej drodze, jego uczniów czy uczennic, którzy żyjemy każdym Słowem, które On do nas mówi. On przeprowadzi nas przez to, ponieważ Jego Słowo jest światłością stopom naszym. A więc tak ważne jest zachowywać Słowa Jezusa i poznawać to, co mówi Pan Jezus po to, aby wygrać w tym ziemskim doświadczeniu.

Księga Objawienia, 2 rozdział od 8 wiersza:

***„A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył; znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci."*** (Obj. 2,8-11)

A więc Jezus mówi w prosty sposób: będziesz może w takim doświadczeniu, wielu atakuje cię, te synagogi szatana – bo my jesteśmy świątynią Boga, ale są synagogi szatana – ludzie, którzy mienią się wierzącymi, ale w nich nie mieszka Bóg, tylko diabeł. Tak jak Jezus rozmawiał z tymi i mówił: ojcem waszym jest diabeł – to były chodzące synagogi szatana; nienawidzili Jezusa, szukali podstaw, żeby Go gdzieś oszukać, zwieść. A więc dalej wobec uczniów Jego knują dokładnie to samo i Jezus mówi: będzie diabeł miał

możliwość, żeby was też wtrącić do więzienia, ale nie bójcie się – będziecie w próbie, przejdziecie tą próbę i wygracie. Słowa Jezusa zawsze są Prawdą. On nie mówi: wiesz, Ja zawsze przyjdę i cię z tego więzienia wypuszczę; mówi: wyjdziesz, ale w ten sposób wyjdziesz. Bo ty nie jesteś ich więźniem; oni myślą, że ty jesteś ich więźniem, a ty jesteś wolnym człowiekiem, nawet będąc tam, za tymi murami.

I 3 rozdział od 7 wiersza, też Księgi Objawienia:

***„A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś Moje Słowo i nie zaparłeś się Mojego imienia. Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiłowałem. Ponieważ zachowałeś nakaz Mój, by przy Mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga Mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga Mojego, i nazwę miasta Boga Mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga Mojego, i Moje nowe imię. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”*** (Obj. 3,7-13)

I zobaczmy, znowuż Jezus mówi: ty zachowałeś Moje Słowo, nie wyparłeś się Mego imienia, Ja cię zachowam w godzinie próby. I znowuż Jezus mówi: jeśli zachowałeś Moje Słowo. Zobaczcie, jaką my mamy odpowiedzialność, żeby zachować Słowo Boże, Słowo Chrystusowe? Wielką, bo to jest nasze zbawienie, to jest nasze uratowanie – żyć każdym Słowem, które z ust Bożych pochodzi. Nie być takim bezstronnym wydawałoby się obserwatorem – ani tu, ani tu – tak nie da rady. Są tylko dwie drogi, nie ma pośrodku i człowiek sobie stoi i mówi: ani tu, ani tam. Nie ma tak – jak nie tu, to tam. A więc, kto nie zbiera, już rozprasza, już jest po tamtej stronie. Jezus mówi wprost i mówi: trwałeś – przeprowadzę cię przez to i będziesz zwycięzcą w wieczności z Panem. A przecież głównie nam o to chodzi, żeby tak żyć teraz, żeby On nas wprowadził do wieczności. Głównie po to tu żyjemy, po to czytamy Biblię, po to chcemy, żeby On do nas docierał, aby nas tam można było znaleźć, w domu Ojca.

Ewangelia Mateusza, 4 rozdział od 8 wiersza:

***„Znowu wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł Mu: To wszystko dam Ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko Jemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli Mu.”*** (Mat. 4,8-11)

A więc diabeł oferował Jezusowi Chrystusowi to wszystko, co posiadał i Jezus to odrzucił. A więc diabeł ma jakąś zasobność, która jest ponętną zasobnością, bo ludzie dla tej diabelskiej zasobności często popełniali nie jeden grzech, ale wiele grzechów i wystawiali swoje życie na szwank, żeby tylko to osiągnąć. A więc tak naprawdę, gdyby Jezus nie był czysty, to nie dałby rady odpowiedzieć: nie, idź precz, szatanie. Ale w tej czystości dla Jezusa nie było niczym ponętnym to, z czym diabeł przyszedł. Ale jeśli serce się zanieczyszcza, jeśli nie jest oczyszczane przez Słowo Boże, to wtedy w sercu człowieka może jawić się stara pożądliwość i wtedy diabeł może nęcić człowieka to przez to, a to przez to, i zniewalać, i skrępowywać później tym czymś. Jezus to odrzucił.

I List do Tesaloniczan, 5 rozdział od 1 wiersza:

***„A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną…”*** A więc, kiedy diabeł wkracza poprzez tego swojego syna niegodziwości, to on przynosi tej ziemi pokój i bezpieczeństwo – coś, na co ziemianie są bardzo chętni, żeby móc w taki sposób sobie funkcjonować tutaj. Tylko że w tym pokoju i bezpieczeństwie nie ma Boga. Tam nie ma Boga, tam jest diabeł. Ale co tam ludziom, kiedy żyli sobie na ziemi i jeszcze tego syna niegodziwości nie ma, to przecież wiele razy czuli się bezpiecznie, kiedy korzystali z diabelskiej opieki, kiedy mieli te ziemskie zabezpieczenia i wydawało im się, że są bezpieczni, że mają pokój w sobie, spokojni są, ale nie był to pokój Chrystusa, o którym On mówi: Ja daję wam Swój pokój. Jest to pokój osiągnięty jakimiś tam rzeczami ziemskimi, a więc człowiek się czuje spokojny, czy swobodny, czy bezpieczny, ale to jest oparcie się na przemijaniu, a nie na wieczności. A więc, jeżeli człowiek już tak normalnie był przyzwyczajony do opierania się na tym: wsadzam rękę w kieszeń, o, mam, no to dobrze jest, gorzej by było, jak bym nie miał, no mam w razie czego, jakbym zachorował, to mam na to, mam na to – bezpieczeństwo oparte na tym. I później ten wróg przychodzi i on to tylko rozbudowuje już do pełni. To jest tylko cząstkowe, ale kiedy diabeł przyjdzie, on to ujawni w takiej pełni, jak pokazał Jezusowi. W całej pełni wtedy się to ujawni. Ludzie będą zafascynowani tym, dla ludzi to będzie coś niesłychanie wspaniałego, oni będą się czuli tak wtedy spokojni i bezpieczni z tym, kiedy przyjdzie diabeł, że to dla nich będzie zbawiciel, dla nich będzie ktoś cenny, ważny. Bo oni już byli przyzwyczajeni do tego, że ich zabezpieczenie nie jest w Chrystusie, ale jest w przemijaniu. Diabeł jest właścicielem tych wszystkich kombinacji, tych ciemności, tych grzesznych namiętności – tego świata ciemności, jak jest napisane, ale on jeszcze nie roztacza chwały tego świata, jeszcze nikt nie widział, prócz Jezusa, tej chwały, ale ludzie to zobaczą, kiedy przyjdzie antychryst. Wtedy on ten blask diabelskiej chwały przed ludźmi otworzy i ludzie będą zafascynowani. Dlatego, że nie umiłowali Prawdy, dadzą się szybko złapać na to i pomyślą sobie: no tak, to tylko mógłby przyjść Chrystus, żeby tak dać nam pokój, takie bezpieczeństwo, takie zabezpieczenie dla nas. ***„…Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Albowiem ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają. My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z Nim żyli. Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie.”*** (I Tes. 5,1-11)

A więc jest to dla nas zawiadomienie, że kiedyś ludzkie oczy będą oglądać to, co widział Jezus. I nie wytrzyma żaden człowiek, jedynie ten, który należy do Jezusa. Bo ten człowiek ma czyste oczy i czyste serce. I ten człowiek żyje w codzienności pewny i bezpieczny tylko wtedy, gdy trwa w Chrystusie i gdy owoc żyjącego Chrystusa jest w tym człowieku. Siłą i radością życia jest świętość, a nie coś tam innego. A więc taki człowiek dalej będzie wiedzieć, że jego Chrystus już tu był, bo jest święty, bo jest napełniony miłością – i tak po kolei – życie Chrystusa w tym człowieku pokazuje, że Ten Chrystus, którego potrzebował człowiek, już był na ziemi i uczynił wszystko, co potrzebne, aby człowiek mógł być zbawionym, uratowanym. I kiedy przyjdzie ten diabelski, to ci ludzie nie dadzą się oszukać i zwieść. Bo oni, co mają, to jest ich bogactwem. I widzą wtedy to, co diabeł oferuje ludziom, że nie ma w tym bogactwa Chrystusowego, to jest bogactwo grzechu, odstępstwa od Boga, życia bez Boga na świecie. I naprawdę, kiedy się tak patrzy, nie rozumiejąc, i diabeł ustawia sposób ludzkiego myślenia, to Bóg jest zły, a diabeł jest dobry. Ale kiedy rozumiesz, co czyni Jezus, to wtedy rozumiesz, że człowiek potrzebuje być zbawiony ze swoich grzechów, a nie otoczony tym wszystkim, co sprawi przyjemność grzesznikowi, aby się czuł dobrze. Musi być uwolniony, aby nie zginąć na zawsze, a nie otoczony, żeby był zaspokojony człowiek w swoich pożądliwościach i żeby niczego człowiekowi już nie brakowało. Gdzie będzie chciał

tylko, tam ma to, co potrzebuje, co pożąda, czego żąda, co sobie tam wymarza – wszystko na wyciągnięcie ręki. A więc każdy ma dostęp do tego, żeby zaspokajać swoje pożądliwości i taki pokój i bezpieczeństwo to nie jest Boże, to jest diabelskie. A przed nami jest nowa ziemia i nowe niebo, a więc my zdajemy sobie sprawę, że to, co oferuje diabeł, ciału może być przyjemne, ale ciało przeminie, a my chcemy żyć wiecznie. A więc odrzucamy to, co przyjemne ciału, żeby zyskiwać to, co przyjemne jest duchowi. Patrzymy na Chrystusa i wiemy, że naszym bogactwem jest to, co w Chrystusie, chociaż świat z tego się śmieje, władca tego świata kpi przez tych swoich poddanych, bo cóż to jest takiego wielkiego. Wy będziecie ginąć, a my będziemy się tu cieszyć. Tak, oni będą się cieszyć, ale ich cieszenie jest przemijające, nasza radość trwa wiecznie. A więc jest olbrzymia różnica między dziećmi Boga, a dziećmi diabła.

W II Liście do Tesaloniczan też, w 2 rozdziale czytamy:

***„Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z Nim, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański. Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia..."*** Nie przyjdzie Chrystus, nim to się nie stanie. A więc te wszystkie ludzkie kombinacje, że my znikniemy, nim to się stanie, są pomysłami diabła, żeby oszukiwać. My będziemy żyć, Kościół będzie na ziemi. A więc w żaden sposób nie damy się zwieść. ***„…Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga..."*** A więc, dając wszystko ludziom. ***„…Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem? A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie. Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki Ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec…"*** A więc ujawni się, będzie widoczny już. ***„…Którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust Swoich i zniweczy blaskiem przyjścia Swego. A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości Prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli Prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości."*** (II Tes. 2,1-12)

To właśnie im diabeł będzie dawał – możliwość życia w nieprawości w wielkim zadowoleniu i szczęściu – jako bóg nieprawości, bóg ciemności. A więc ludzie będą bardzo zadowoleni. Jak będziemy czytać dalej, będziemy mogli jeszcze bardziej zobaczyć, jak będą bardzo niezadowoleni, gdy Bóg się z tym nie zgodzi, że Bóg nie zostawi ich z tym wszystkim. Będą bardzo niezadowoleni. Ale tak sobie pomyślałem, że w końcu Bóg ma prawo być niezadowolony i zrobić to, co trzeba, żeby był zadowolony; a więc, co Go obchodzi, że tu na ziemi ktoś jest zadowolony, że żyje z diabłem.

Bóg jest Właścicielem ziemi i nieba i tak sobie pomyślałem, że gdybym posiadał dom wypełniony tym, co mi się podoba, co chcę mieć w tym domu; wyjeżdżam, wracam, patrzę, a tu światła się palą, jakieś zabawy w środku, jakiś hałas; patrzę, a tu złodziej, bandyta, zadowoleni, demolkę sobie robią i są tak szczęśliwi, bo żyją nareszcie w tym moim domu, tak jak im się podoba. Ale korzystają z mojego sprzętu, z mojego jedzenia, ze wszystkiego, co moje i sobie żyją luzem; to co, ja patrzę i mówię: a, niech się cieszą, ja sobie inny dom zbuduję? Nie – jestem właścicielem, ściągam policję i trzeba z nimi porządek zrobić, trzeba ich ukarać za to, co oni mi tu narobili w ogóle. I wcale by nikt nie mówił: co ty, człowieku, miej dla nich litość; nikt by tak nie pomyślał, przecież każdy by powiedział: no przecież to twoja własność, jakim prawem wkroczyli? Pańska jest ziemia i to, co ją napełnia. Jeżeli to nie jest używane zgodnie z tym, co

chce Bóg, to znaczy, że ktoś narusza własność Boga. I Bóg ma prawo w to wkroczyć, i zrobić Swój porządek. Bez względu na to, czy się złodziejowi i bandycie to podoba, czy nie. Bo oni też mogą być obrażeni, mówić: człowieku, my się tu dobrze bawimy, o co ci chodzi? Dlaczego nam psujesz takie zadowolenie? No tak. No i tak będą ludzie postępować. Tak często postępowali. Jeżeli znamy te dzieje człowieczeństwa na ziemi, to często ludziom się nie podobały interwencje Boga, bardzo często im się nie podobały; mówili nawet: zostaw nas w spokoju, nam się tu dobrze żyje całkiem. No, ale żyli w ten sposób, że gubili siebie i gubili kolejne pokolenia, swoje dzieci gubili; i Bóg nie mógł się zgodzić na to, żeby oni gubili po kolei pokolenie za pokoleniem, a więc interweniował, żeby ratować ludzi. Żeby ci, którzy urodzili się w tych domach, nie zginęli, dlatego że w tych domach była bezbożność; żeby Bóg docierał do tych dzieci, aby im przypominać, że jest ratunek, jest zbawienie. Ludziom się wiele razy nie podoba, gdy Bóg wkracza i robi coś, porządek robi, żeby nie zginęli następni i następni.

W Księdze Objawienia, w 13 rozdziale; widzimy tutaj dwa zwierzęta posłane od diabła. Ci, którzy przychodzą od diabła, aby zwieść ludzi i smok daje moc, i ludzie zaczynają czcić diabła. Tu jest w 4 wierszu na przykład:

***„I oddali pokłon smokowi za to, że dał zwierzęciu moc, a także zwierzęciu oddali pokłon, mówiąc: Któż jest podobny do zwierzęcia i któż może z nim walczyć?...”*** Jaki bohater, jaki wspaniały dla ludzi, ktoś, kogo naprawdę czekali, to jest dopiero ktoś prawdziwy dla ludzi. Przyniósł im szczęście, nie muszą oczyszczać się ze swoich grzechów, ale mogą nareszcie żyć swobodnie, w ten sposób, jak im się to podoba. ***„…I dano mu paszczę mówiącą rzeczy wyniosłe i bluźniercze, dano mu też moc działania przez czterdzieści i dwa miesiące. I otworzyło paszczę swoją, by bluźnić przeciwko Bogu…”*** A więc oskarża Boga; tak jak diabeł przyszedł do Ewy wtedy i mówi: Bóg nie chce, żebyście wiedzieli, żebyście znali, żebyście byli jak Bóg… I tu zaczyna też: ***„…Bluźnić przeciwko imieniu Jego i przybytkowi Jego, przeciwko tym, którzy mieszkają w niebie...”*** A więc wszystko, co do Boga należy, to zwierzę bluźni temu wszystkiemu, wypowiada się przeciwko temu wszystkiemu źle, okazując, że diabeł jest tym prawdziwym, że diabeł jest tym przyjacielem ludzkości, że diabeł jest tym, który daje naprawdę szczęście ludziom i żeby oni pokłonili się, żeby oddali cześć temu, który dba o ich szczęście. Tak przychodzi zwodziciel, antychryst. On mówi o szczęściu, o zadowoleniu człowieka; on nie mówi o Bogu, który jest święty i który chce, żeby ludzie byli z Nim na zasadzie, że ze świętym Bogiem może być święty lud; on mówi: nie musicie, ja wam dam szczęście bez tego. I tak diabeł przyjdzie, przyjdzie antychryst, oferując szczęście ludziom, zadowolenie, zaspokojenie, że nikt nie będzie musiał się męczyć ze swoimi pożądliwościami; będą zadowoleni, spokojni. ***„…I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami...”*** Oto mamy tych świętych, którzy są w tym czasie. Duże prawdopodobieństwo, że to my będziemy, a więc może to o nas właśnie. Będzie wyglądało, jakby zwyciężał, ale w sumie to i tak my zwyciężamy, bo nie przyjmujemy jego dobroci, dalej wiernie czekając na naszego Chrystusa, który przyjdzie, aby zabrać nas do domu Ojca. Nie dajemy się zwieść, oszukać tym przynętom diabelskim, atrakcyjniejszemu życiu, wszystkim możliwościom, jakiekolwiek tylko mogłyby zaistnieć; jesteśmy wdzięczni Bogu za to, co uczynił, dając nam Chrystusa. Nasza wdzięczność jest dozgonna, niezmienna, nieprzekupna, cieszymy się, że Jezus przyszedł nas zbawić z naszej grzeszności i nie myślimy nurzać się w grzechach, dlatego że diabeł otwiera wszelkie możliwości ku temu. ***„…I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity. Jeśli kto ma uczy, niechaj słucha. Jeśli kto jest przeznaczony do niewoli, do niewoli pójdzie; jeśli kto zabija mieczem, musi sam zginąć od miecza. Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych. I widziałem inne zwierzę, wychodzące z ziemi, które miało dwa rogi podobne do baranich, i mówiło jak smok…”*** No, tak jak baranek, a jednak smok. ***„…A wykonuje ono wszelką władzę pierwszego zwierzęcia na jego oczach. Ono to sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszemu zwierzęciu, którego śmiertelna rana była wygojona. I czyni***

***wielkie cuda, tak że i ogień z nieba spuszcza na ziemię na oczach ludzi. I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić na oczach zwierzęcia, namawiając mieszkańców ziemi, by postawili posąg zwierzęciu, które ma ranę od miecza, a jednak zostało przy życiu. I dano mu tchnąć ducha w posąg zwierzęcia, aby posąg zwierzęcia przemówił i sprawił, że wszyscy, którzy nie oddali pokłonu posągowi zwierzęcia, zostaną zabici. On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole, i że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia…"*** A więc widzimy, że ci ludzie są szczęśliwi, oni mogą kupować, sprzedawać, funkcjonować, wszystko dla nich jest otwarte. Mają prawa obywateli ziemi, a więc wszystko dla nich jest, a Boże dzieci nadal trwają wiernie, należąc do Pana Jezusa Chrystusa, do Ojca. ***„…Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć."*** (Obj. 13,4-18)

A więc mamy ludzkość, która już jest oddzielona, która przyjęła znamię diabła i jest im dobrze, są szczęśliwi, zadowoleni, wydawałoby się – tylko nie przeszkadzać. Mogliby wywiesić tabliczkę: nie chcemy nikogo, żeby nam przeszkadzał w tym, co teraz mamy, jest nam tu dobrze. Ale są na Pańskiej ziemi, a więc to do Pana należy – Jego reakcja na to, co oni robią tutaj na tej Pańskiej ziemi. Pan dopuszcza do tego działania, ale nie na to, żeby tak miało pozostać.

Kiedy czytamy o tym posiewie Pańskim w Ewangelii Mateusza, 13 rozdział 22 wiersz, czytamy:

***„A posiany miedzy ciernie to ten, który słucha Słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają Słowo i plonu nie wydaje."*** (Mat. 13,22)

Właśnie z tym przychodzi – umiłowanie świata, ułuda zasobności, bogactwa – z tym diabeł przychodzi i sobie zgarnia ludzi, którzy słuchali Słowa, ale jednak serce ich nie było czyste, zdrowe wobec Pana, aby należeć do Niego i wszystko mieć w swoim umiłowanym Panu Jezusie Chrystusie. A więc są ludzie, którzy przyjmują to znamię i ludzie, którzy nie przyjmują, którzy nie biegną, żeby kupować i sprzedawać, bo mają takie możliwości; ludzie, którzy nie dali się zapieczętować diabłu, dalej zostają wiernie, należą do Jezusa, są nadal szczęśliwi, nie mogąc kupować ani sprzedawać, tak jak ci, którzy mają te pożądliwości i je zaspokajają, nadal są szczęśliwi; nie kupują ani nie sprzedają i są dalej zadowoleni. No i wróg z nimi toczy dalej bitwę.

W Księdze Objawienia 11 rozdział, znowuż tu mamy tych dwóch świadków, którzy zostają zabici później przez to zwierzę, i od 7 wiersza:

***„A gdy już złożą swoje świadectwo, zwierzę wychodzące z otchłani stoczy z nimi bój i zwycięży, i zabije ich. A ich trupy leżeć będą na ulicy wielkiego miasta, które w przenośni nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan ich został ukrzyżowany. I patrzeć będą ludzie ze wszystkich ludów i plemion, i języków, i narodów na ich trupy przez trzy i pół dnia, i nie pozwolą złożyć ich trupów w grobie. A mieszkańcy ziemi radować się będą nimi i weselić się, i podarunki sobie nawzajem posyłać, dlatego że ci dwaj prorocy udręczyli mieszkańców ziemi."*** (Obj. 11,7-10)

A więc, chociaż chcieli tak sobie żyć, tak fajnie im było, jednak coś tutaj cały czas było od Boga, co nie pozwalało tak swobodnie całkiem im żyć. A więc, kiedy zobaczyli, że ich zwierzę, ich bohater, wychodząc, pokonuje tych dwóch i powala, byli tak szczęśliwi, na całej ziemi wielka radość, wysyłanie sobie paczek, ludzie są tak szczęśliwi: nareszcie skończyło się, już nie będą nas tutaj męczyć, dręczyć. Czyżby?

Mamy 16 rozdział Księgi Objawienia:

***„I usłyszałem donośny głos mówiący ze świątyni do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Bożego na ziemię. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swoją na ziemię; i pojawiły się złośliwe i odrażające wrzody na ludziach, mających znamię zwierzęcia i oddających pokłon jego posągowi…”*** To Pan wyleje to na ludzi i będą owrzodziali. ***„…A drugi wylał czaszę swoją na morze; i przemieniło się w krew jakby z umarłego, i wszelkie stworzenie, żyjące w morzu, zginęło. A trzeci wylał czaszę swoją na rzeki i źródła wód; i przemieniły się w krew. I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy jesteś Ty, któryś jest i któryś był, święty, żeś taki wyrok wydał; ponieważ oni wylali krew świętych i proroków, Ty dałeś im do picia także krew; zasłużyli na to...”*** A więc słyszymy anioła, który mówi: Boże, uczyniłeś tak, jak być powinno, tak powinno się uczynić. ***„…I słyszałem, jak ołtarz mówił: Tak, Panie, Boże Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są Twoje sądy. A czwarty wylał czaszę swoją na słońce; i dana mu została moc palenia ludzi żarem. I byli ludzie popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, a nie upamiętali się, by Mu oddać chwałę…”*** Ludzie zaś na ziemi, zapieczętowani, którym się tak fajnie żyło z diabłem, a teraz spadają na nich plagi, oni bluźnią, oni wyrzekają Bogu to; najbardziej, jakbyśmy tam słyszeli: dlaczego w ogóle interesujesz się nami, po co przychodzisz i tutaj sprawiasz nam ból? Nam już było dobrze, trzeba było nas zostawić w takim stanie. A Bóg nie, Bóg karze tych ludzi za to, że oni poszli za diabłem, a nie za Bogiem, że nie należą do Boga, ponieważ są buntownikami, dołączyli do buntownika – diabła i Bóg ukarze ich. Ale ludzie złorzeczą Bogu, bo im się to nie podoba, że się wtrąca, już im było fajnie – po co? Ale to jest własność Boga przecież. Ziemia i wszystko do Boga należy. On ma zamiar skończyć z tym, a nie zostawiać to grzesznikom, żeby oni sobie tutaj żyli, jakoby się nigdy nie zbuntowali. Ma prawo do tego, jest Właścicielem. A oni Mu bluźnią, bo przecież oni sobie już zorganizowali z diabłem tutaj – wybili prawie wszystkich chrześcijan, mają swobodę, wszystko robią, co chcą, już tych dwóch świadków też jest wykończonych, a więc nie mają już tych, którzy by im przeszkadzali i raptem to przychodzi i spadają na nich te wszystkie plagi. I bardzo się im to nie podoba, tym ludziom. Nie pokutują, oni bluźnią Bogu. Takich będziemy wychowywać później w tysiącletnim Królestwie. ***„…A piąty wylał czaszę swoją na tron zwierzęcia; i pogrążyło się królestwo jego w ciemnościach, i gryźli ludzie z bólu swoje języki. I bluźnili Bogu niebieskiemu z powodu swoich bólów i z powodu swoich wrzodów, i nie upamiętali się w swoich uczynkach.”*** (Obj. 16,1-11)

A więc zatwardziali, tak jak i diabeł. Tak zyskali, idąc za diabłem, nabrali jego pychy, dumy, arogancji wobec Boga, swawoli, używania języka w słowach obraźliwych, zamiast pokuty i uniżenia; zamiast Chrystus – diabeł. No i dalej, i dalej, później dalsze plagi, potem przychodzi Pan Jezus Chrystus jak złodziej, potem kolejna i już to się kończy.

Objawienie Jana, 11 rozdział 18 wiersz:

***„I popadły w gniew narody, lecz i Twój gniew rozgorzał, i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom Twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia Twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię.”*** (Obj. 11,18)

Oni w sumie niszczyli ziemię. I niszczą ziemię, i Bóg wytraci tych, którzy niszczą ziemię – grzechem, swawolą, odstępstwem.

Pamiętamy, jak kiedyś sobie budowali szczęście bez Boga – tą wieżę Babel, aby sobie postawić imię, w którym będą jedno. Wiemy, że to nie było imię Jezusa Chrystusa, to było imię ludzi żyjących w grzechach, że oni będą sobie żyli po swojemu i wejdą do nieba po swojemu, a nie jak Bóg, a więc jak ci, którzy by się chcieli tam gwałtem wedrzeć. I znowuż Bóg im pomieszał języki. Ktoś by pomyślał sobie: przecież ci

ludzie chcieli dobrze, chcieli być razem, ale Bóg wiedział, co z tego będzie – znowuż następni i następni będą się rodzić. Już z powodu tego zniszczył raz ziemię przez potop. I znowu będą potomków wychowywać w grzechu, w bezprawiu, w nieprawości. A więc Bóg wkracza, aby ludzie mogli się ratować, żeby dzieci nie musiały ginąć z powodu grzechów rodziców, żeby bezbożni, płodząc bezbożnych, napotkali, że gdzieś ci bezbożni się w pewnym momencie zaczynają nawracać, czy to dzieci, czy rodzice i zaczyna się zmiana. A więc wiemy, że diabeł nie ma możliwości, aby dać ludziom wieczne szczęście, więc próbuje dać szczęście przemijające, dlatego ludzie mówią na ziemi: ja wolę być tam, w piekle, bo tam będzie przyjemnie, tam będą rzeczy, które mi się podobają itd. Będą te rzeczy, będą mieli to, kiedy dadzą się zapieczętować i pokłonią się diabłu, ale to będzie krótko trwało, a potem będzie strasznie, będą wołać nawet o śmierć i śmierci nie będzie. Będą musieli znieść tą całą karę za to, że chętnie odwrócili się od swojego Stwórcy, aby służyć stworzeniu i jego czcić jako boga, nie Boga prawdziwego, który jest miłością, który przyszedł w Swoim Synu, aby oczyścić nas, a nie pozwolić nam zostać w brudach.

Ewangelia Marka 12 rozdział. Tacy są to ludzie, którzy później idą za wrogiem. Zobaczcie, że tutaj też im zburzył szczęście, już byli zadowoleni przecież. Od 1 wiersza:

***„I począł mówić do nich w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał prasę, zbudował wieżę, potem ją wynajął wieśniakom i odjechał. A we właściwym czasie posłał do wieśniaków sługę, aby pobrał od nich część plonów winnicy...”*** Jego winnica, a więc i jego prawo do tego. ***„…Lecz oni pojmali go, obili i odesłali z niczym. I znów posłał do nich innego sługę, ale i tego zranili w głowę i zelżyli. Posłał jeszcze innego; tego zabili i wielu innych, z których jednych obili, a drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, syna umiłowanego; posłał go do nich na końcu, mówiąc: Uszanują syna mego. Ale wieśniacy owi powiedzieli sobie: To jest dziedzic, nuże, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. I pojmali go, zabili i wyrzucili go poza winnicę. Co uczyni pan winnicy? Przybędzie i wytraci wieśniaków, a winnicę odda innym.”*** (Mar. 12,1-9)

A więc już byli zadowoleni – zabijemy dziedzica, wszystko będzie nasze, będziemy robić, co chcemy, nikt już więcej tu nie będzie przychodził. Nie, Bóg ma prawo zawsze wkroczyć w to, a więc nie ma tak, że ludzie uciekną, pójdą za diabłem i uciekną, i będzie już tu im fajnie, bo diabeł im gwarantuje pokój i bezpieczeństwo. Nie, Bóg w to wkroczy i będzie wywierać to, na co Właściciel ma prawo – zgniewać się, kiedy jego własność jest niszczona, demolowana, wykorzystywana do niecnych celów. I to będzie straszny gniew Właściciela.

Ewangelia Jana, 15 rozdział 24 wiersz:

***„Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno Mnie jak i Ojca Mego.”*** (Jana 15,24)

Tak ludzie nienawidzą Jezusa Chrystusa i Ojca. Nie chcą. Chcą diabła, chcą z nim, a więc, kiedy przychodzi jego posłaniec, syn niegodziwości, ludzie bardzo szybko poddadzą się i chętnie będą chcieli przyjąć ten znak przynależności do takiego boga, który im daje wolność, swobodę, a nie takiego, który każe im pokutować, oczyszczać się, usuwać złe, a przyjmować dobre. Oni nie chcą tego, nie uważają, cenią sobie swoją „wolność”, a ta „wolność” to przecież niewola – życie w grzechu.

W Księdze Izajasza, 22 rozdziale i 13 wierszu czytamy:

***„A zamiast tego: oto wesele i radość, zabijanie bydła i zarzynanie owiec, spożywanie mięsa i picie wina: Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!”*** (Izaj. 22,13)

Zamiast pokuty, zamiast oczyszczania – oto radość, zadowolenie: co tam, nie przejmujmy się, żyjmy, ile tylko wlezie, bo i tak pomrzemy. A przecież Pan posłał Syna Swego, Bóg posłał Syna, żeby człowiek nie musiał zginąć w grzechach, ale mógł żyć. A oni: nie, co nas to obchodzi, aby tylko nam się dobrze po ludzku żyło. No i tak ludzie myślą. Paweł mówi też: gdyby Jezus nie umarł i nie zmartwychwstał, to żyjmy, ile wlezie, bo i tak nic więcej nie ma, jak tylko zakopanie i koniec jest. Ale Jezus umarł i zmartwychwstał, a więc istnieje i sąd, i wieczne życie z Bogiem. I dlatego my musimy o tym pamiętać, i pilnować się tego, żeby gdzieś tego w żaden sposób nie zgubić, nie stracić. To są ważne dla nas sprawy, dlatego musimy uważnie czytać, co mówi do nas Jezus i co mówi do nas Słowo Boże, żebyśmy się nie pogubili. Dzisiaj już ćwiczmy się w wyborach, w decyzjach, wybierajmy dobro, odrzucajmy zło. Dzisiaj. Bo kiedy przyjdzie syn niegodziwości, ukaże się, objawi, jak mówi Słowo Boże, to jeśli my nie będziemy sprawni umysłowo w Panu Jezusie i nie będziemy mieli zdrowych wyborów, to wpadniemy w obłęd i polecimy za tym, myśląc, że: o, to jest naprawdę.

Przypowieści Salomona, 13 rozdział 21 wiersz:

***„Grzeszników ściga nieszczęście, lecz nagrodą sprawiedliwych jest szczęście.”*** (Przyp. 13,21)

Też Przypowieści Salomona, 16 rozdział 20 wiersz:

***„Kto zważa na Słowo, znajduje szczęście, a kto ufa Panu, jest szczęśliwy.”*** (Przyp. 16,20)

A więc szczęście jest w Słowach Pana. Szczęście, które trwa wiecznie, jest w Prawdzie, nie w kłamstwie, nie w chwilowym zadowoleniu, ale w wiecznym zadowoleniu. To jest prawdziwe szczęście. Nie w tym, czym diabeł dzisiaj raczy – młodych, starych – siedzą, grają, chodzą za tym, biegają za tym w różnych rzeczach. Diabeł im tylko serwuje, co komu pasuje i on tam już grzęźnie, taki człowieczek, jest zadowolony i dobiega swego życia w zadowoleniu, że ma to, co chce i ginie, i umiera, i sąd. Bo człowiek nie chciał słuchać, co mówi Pan Jezus.

I jeszcze 24 rozdział Przypowieści Salomona, 25 wiersz:

***„Lecz tym, którzy wydają sprawiedliwe wyroki, dobrze się powodzi, spływa na nich błogosławieństwo i szczęście.”*** (Przyp. 24,25)

A więc w ten sposób też patrzmy i rozsądzajmy. Nie dajmy się zwieść, oszukać tym chwilowym, przemijającym, ale to, co wiecznie trwa – nasze skarby są w naszym umiłowanym Panu Jezusie Chrystusie.

Psalm 73, 28 wiersz. Jakie szczęście, że On tu przyszedł i pokazał nam prawdziwe życie. Tak to by nas diabeł stale wodził i pokazywał nam swoje życie, i my byśmy uznawali, że: no, powiodło nam się w tym życiu. 73 Psalm 28 wiersz:

***„Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, aby opowiadać o wszystkich dziełach Twoich.”*** (Ps. 73,28)

Moim szczęściem jest być blisko Boga, by opowiadać o tym, co Bóg mi uczynił.

Księga Izajasza, 35 rozdział 10 wiersz:

***„I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną."*** (Izaj. 35,10)

Tak ci się będą cieszyć. My będziemy przechodzić przez doświadczenie, ale przejdziemy przez to i wejdziemy do wieczności, a oni zostaną na te wszystkie plagi, które przyjdą i na sąd, i na gehennę. A więc, co lepiej – przejść teraz, czy potem zostać do sądu ostatecznego i tam się dowiedzieć, że skoro nie Jezus, to gehenna. Całe szczęście, że Jezus mówi: idę przygotować wam miejsce, a gdy przygotuję – to znaczy też: nas do tego miejsca – to wtedy wrócę i wezmę was do Siebie. Myślę, że te wszystkie wydarzenia są wpisane w przygotowywanie nas – decyzje, wybory, próby, przez które przechodzimy, kiedy wróg nas kusi, kiedy odrzucamy to, kiedy Jezus dla nas jest najważniejszy, wtedy wygrywamy. I wtedy Jezus mówi: kiedy przyjdzie ta godzina próby, Ja cię zachowam w godzinie próby, nie pozwolę cię zwieść, oszukać. Kiedy spojrzysz na to, na co On spojrzał, kiedy diabeł Mu to wszystko pokazał, wzgardzisz tak samo jak Jezus. Jakie to szczęście, że Jezus daje czystość myślenia, patrzenia, mówienia i życia. I wtedy szczęściem będzie naszym skończyć ten bieg, należąc do Chrystusa, a nie sprzedając się diabłu za cokolwiek. Chwała Bogu za Jezusa. Amen.